

PRZEWODNIK PO RÓŻAŃCU



- ◆ HISTORIA ◆
- ◆ ROZWAŻANIA ◆
- ◆ ŚWIADECTWA CUDÓW ◆
- ◆ MIEJSCA ◆ LUDZIE ◆
- ◆ WYDARZENIA ◆

RafaEL

PRZEWODNIK PO RÓŻAŃCU

PRZEWODNIK PO RÓŻAŃCU



- ◆ HISTORIA ◆
- ◆ ROZWAŻANIA ◆
- ◆ ŚWIADECTWA CUDÓW ◆
- ◆ MIEJSCA ◆ LUDZIE ◆
- ◆ WYDARZENIA ◆

KOREKTA
Anna Kendziak
Agata Pindel-Witek

OPRACOWANIE KOMPUTEROWE I SKŁAD
Andrzej Witek

PROJEKT OKŁADKI
Łukasz Sobczyk

Publikacja przygotowana na podstawie
© 2003 *Śladami Różańca*

ISBN 978-83-7569-634-9

© 2014 Dom Wydawniczy „Rafael”
ul. Dąbrowskiego 16
30-532 Kraków
tel. 12 411 14 52
e-mail: rafael@rafael.pl
www.rafael.pl

**Różaniec
to skarb, który
trzeba odkryć**



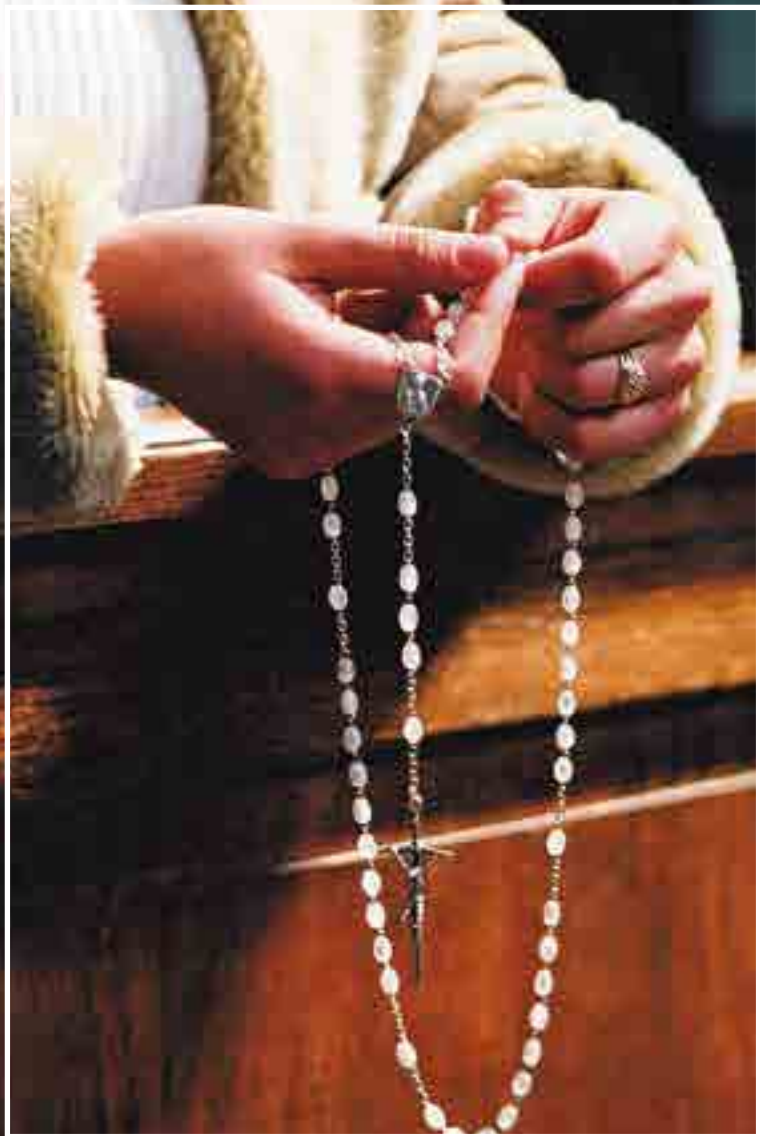


ECHO MODLITWY MARYI

Różaniec jest modlitwą, w której „echem odbija się modlitwa Maryi” – pisze Jan Paweł II w liście apostolskim *Różaniec Najświętszej Maryi Panny*. Zatem dobrze będzie przyglądnąć się bliżej modlitwie Maryi, Matki Jezusa, by móc poprawnie odmawiać różaniec, będący naśladowaniem Jej modlitwy. Na szczęście jest to możliwe. Mimo upływu dwóch tysięcy lat dostępne jest nadal źródło – Pismo Święte, z pomocą którego możemy spotkać się z zatopioną w modlitwie Maryją i przyglądnąć Jej rozmowom z Bogiem. Sięgnijmy zatem do owego źródła i popatrzmy na cechy charakterystyczne dla modlitwy Maryi.

Zwyczajnie praktykująca

Maryja, podobnie jak inni Żydzi, praktykuje w duchu i według reguł Starego Testamentu. Co dnia modli się najważniejszym z przykazań – przykazaniem miłości: „Pamiętaj Izraelu: Będiesz miłował Pana,



Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego”. Przypuszczalnie modli się także recytując przykazania Dekalogu. Modląc się w ten sposób, zdaje sobie jednak sprawę, że znajomość i pamiętanie na co dzień o Boskich przykazaniach jest jedynie drogą prowadzącą ku spotkaniu z Bogiem, ale nie jest jeszcze spotkaniem. Aby doszło do spotkania, trzeba o wiele więcej, a mianowicie potrzeba wiernego ich praktykowania.

Maryja co dzień odmawia psalmy, modlitwę natchnioną przez Ducha Świętego. Dzięki nim podziwia wielkość, piękno i wszechmoc Boga. Przypomina sobie, co uczynił dla Jej narodu i dla Niej. Uzmysławia sobie siłę i przebiegłość zła, którego pod żadnym pozorem nie wolno lekceważyć. Rozeeznaje, że życie człowieka dokonuje się w napięciu pomiędzy Bogiem a szatanem i polega na nieustannym dokonywaniu wyborów: z Bogiem czy przeciw Bogu! Maryi, Matki Boga, nie było stać na luksus posiadania na własność nawet jednego zwoju Biblii, a mimo to medytuje nad nią i zna ją doskonale. Jej hymn szczęścia: *Uwielbiaj duszo moja Pana*, jest tego przekonującym dowodem.

Co sobotę Maryja w gronie bliskich idzie do synagogi na nabożeństwo. Śpiewa wraz z innymi hymny i psalmy. Słucha słowa Bożego i kazania. Przynajmniej raz w roku udaje się z pielgrzymką

do Jerozolimy. Pości wraz z całym narodem w Dniu Pojednania.

Maryja w niczym nie wyróżnia się w praktykach religijnych od innych. By spotkać się z Bogiem, sięga po te same środki co wszyscy. Gdyby tak nie było, Pismo Święte odnotowałoby ten fakt pieczołowicie. Tylko raz przeżyła coś nadzwyczajnego – zwiastowanie. Zwyczajność i powszechność – to cechy charakterystyczne modlitwy Maryi, a mimo to Matka Jezusa autentycznie spotyka się z Najwyższym i nieustannie wzrasta duchowo. Pokusmy się więc o pytanie: jeśli nie w nadzwyczajności środków, to w czym tkwi skuteczność Jej modlitwy?

Zakochana w Bogu

We wzruszająco osobistej modlitwie: *Wielbi dusza moja Pana*, Maryja zaskakuje konkretnym pojęciem Boga. On jest głównym podmiotem Jej modlitewnego zainteresowania, a nie Ona. To wręcz nieprawdopodobne, że ta prosta kobieta z ukrytego w górach Nazaretu dokładnie wie, kim On jest. To rzadkość nie tylko w tamtych, ale i w naszych czasach.

Należy pamiętać, że jasna świadomość Boga pociąga za sobą określone skutki. Przede wszystkim dzięki temu Maryja poznaje, kim Ona jest zarówno wobec Boga, jak i ludzi. Równocześnie Matka Jezusa uświadamia sobie spoczywające na Niej z tych powodów powinności oraz rozeznaje hierarchię

wartości, jakiej winna się trzymać we wszelkich okolicznościach. Jest to porządek wartości niełatwy do zaakceptowania, bo będący w ostrej i zdecydowanej opozycji do porządku hołubionego przez świat. Ale na tym jeszcze nie koniec. Maryja zdaje sobie sprawę, że kierowanie się na co dzień Boską hierarchią wartości wprowadza Ją w nieunikniony, stały i ostry konflikt ze światem. I Ona, kobieta, w pojedynkę to wyzwanie świadomie podejmuje. Nasuwają się nieuniknione pytania: ku jakiemu celowi przez to zdąża? jakie odniesie z tego korzyści? Odpowiedź ukryta jest we wspomnianej powyżej modlitwie. Pierwszym, głównym, najważniejszym owocem modlitwy, w której człowiek skupia się na Bogu, a nie na sobie, jest zakochanie się w Przedwiecznym. I o to przecież chodzi!

Aby nie być gołosłownym, popatrzmy „z lotu ptaka” na Jej modlitwę szczęścia: *Wielbi dusza moja Pana*. Maryja wyznaje, że Bóg jest Panem. Postrzega zatem siebie jako Jego służebnicę. Stąd wyciąga wniosek, że ciąży na Niej powinność prowadzenia codziennego życia ściśle według Jego poleceń. Posłuszeństwo Bogu w codzienności jest według Niej najwłaściwszym sposobem uwielbienia Boga. Świat wzywa do pogardzania Bogiem, Maryja do uwielbiania Go codziennością. Posłuszeństwo Bogu jest dla Niej sednem miłości ku Niemu. Dzięki temu Bóg staje się Jej, a Ona Jego. Oboje zakochują się w sobie nawzajem.

Bóg dla Maryi jest Zbawicielem. Siebie widzi jako potrzebującą wolności, której dawcą jest Bóg.

Świat preferuje zniewolenia, Maryja wolność ujętą w określone przez Niego rygory. Dla Niej wolność jest warunkiem zaistnienia miłości, miłości tętniącej autentyczną, wieczną radością.

Bóg dla Maryi jest Patrzącym. Ona czuje się otulona troskliwą opieką Opatrzności. Świadomość, że On nie spuszcza człowieka z oczu, daje poczucie bezpieczeństwa, pomaga strzec się przed złem, oczyszcza intencje, kształtuje subtelny, nasycony szacunkiem sposób odnoszenia się do bliźnich. Świat uparcie lansuje niezależność, a w konsekwencji samotność. Maryja opowiada się za życiem w Bożej obecności. Dla Niej miłość oznacza życie pod czujnym okiem Ukochanego.

Bóg Maryi jest pokorny. Ona wie, że pokorą człowiek zwraca na siebie Jego uwagę i wzbudza zainteresowanie. Świat preferuje pychę, Maryja natomiast pokorę. Pokora, czyli postępowanie w prawdzie, kształtuje Jej styl przeżywania miłości do Najwyższego i do ludzi.

Dla Matki Jezusa Bóg jest wszechmocny. Maryja jest świadoma, że swoją wielkość i znaczenie w dziejach ludzkości zawdzięcza więzi i obdarowaniu przez Wszechmocnego. Świat upatruje szczęścia poza Bogiem i dlatego nieustannie doznaje rozczarowania i zawodów. Maryja czerpie szczęście z więzi z Wszechmocnym i dlatego cieszy się nim stale. Jej miłość do Boga zasadza się na wdzięczności wobec Niego.



Bóg jest dla Maryi święty, Ona zaś ta, która dba o szacunek należny Jego osobie, dziełom, prawom nadanym przyrodzie i ludzkości. Świat celowo lekceważy, podważa i niszczy autorytet Boga. Maryja zdecydowanie opowiada się za Jego nietykalnością. Zachowanie autorytetu Boga sprzyja zaistnieniu autentycznej miłości.

Bóg Maryi jest miłosierny. Ona, dzięki poszanowaniu dla Boga, może być pewna Jego miłosierdzia. Świat miłosierdzie uznaje za słabość i opowiada się za przemocą. Dla Maryi przemoc jest oznaką słabości, zaś miłosierdzie znakiem niezwykłej siły. Miłość na co dzień spełnia się przez miłosierdzie.

Kobieta medytująca

Medytacja jest ulubionym sposobem modlitwy Maryi. Ewangelie ukazują Ją z reguły jako tę, która milczy i pilnie słucha. Nie lekceważy żadnego padającego słowa. Do każdego przywiązuje wagę. Uważnie obserwuje ludzi i wydarzenia. Wszystko zapamiętuje w najdrobniejszych szczegółach. Zapisuje głęboko w swej duszy i rozważa w obecności Boga. „A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,18-19). Następnie zgłębione w ten sposób prawdy wprowadza w swoje codzienne, osobiste życie.

Pojawia się pytanie, w jaki sposób Maryja nabyła umiejętność medytacji? Można przypuszczać,

że dzięki znajomości i przestrzeganiu kilku prawd. Wspomnijmy niektóre z nich.

Dla Matki Jezusa jest oczywiste, że to Bóg, a nie człowiek inicjuje modlitwę. Do człowieka należy jedynie w każdej chwili być gotowym do podjęcia jej bez lęku, wahań i zwłoki. Ona rozpoczyna się i dokonuje z Jego łaski i jest łaską. Świadomość tego faktu uzdalnia człowieka do medytacji.

Bóg wie, do kogo zwraca się w czasie modlitwy. Zna wewnętrzną i zewnętrzną sytuację człowieka, stan cywilny, zawód, pozycję społeczną, położenie materialne, historię jego rodziny począwszy od pierwszego pokolenia. Nie ma zatem potrzeby opowiadania Mu o sobie. Jest to bowiem nie tylko strata czasu, ale przede wszystkim pozbawianie się tego, co Bóg ma człowiekowi do powiedzenia. On zna człowieka, lecz człowiek nie zna Jego. Stąd w medytacji ważne jest milczenie, by móc uważnie wsłuchiwać się w Boga i w Jego orędzie.

Bóg jest pełen kurtuazji wobec człowieka. Już na samym początku modlitwy pomaga mu poznać jego wartość, wewnętrzne piękno oraz znaczenie dla Niego i dla ludzi. W ten sposób przygotowuje człowieka do zrozumienia prawdy, jaką mu przekazuje podczas medytacji, i do podjęcia zadań, jakie z objawionej prawdy płyną.

Podczas medytacji człowiek ma prawo pytać Boga, a Bóg odpowiada pytającemu. Pytać należy tak długo, aż zyska się pewność, że prawidłowo pojęło się zamysły Najwyższego. Pytając w duchu

odpowiedzialności za powierzane mu do wykonania zadania, człowiek nie uchybia w niczym Wszechmocnemu; wprost przeciwnie, okazuje Mu w ten sposób należną cześć. Siebie zaś w ten sposób przygotowuje do spełnienia powierzonej misji.

Bóg rozpoczyna rozmowę z człowiekiem i On też ją zamyka. Rozpoczyna w wybranym przez siebie momencie, a zamyka w chwili, gdy człowiek ustosunkuje się do przedstawionych przez Niego prawd i propozycji. Podjęte przez człowieka konkretne postanowienie jest dla Boga znakiem, że może zmierzać ku zakończeniu spotkania. Również po takim sygnale zamykał On medytację Maryi: „Na to rzekła Maryja: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa!» Wtedy odszedł od Niej anioł” (Łk 1,38).

Unikanie nadzwyczajności, poszanowanie dla zwykłych praktyk religijnych, skupienie się w modlitwie na Bogu i Jego dziełach, a nie na sobie, umiślanie medytacji – to główne zasady, których przestrzega Maryja w swym życiu modlitewnym. Dzięki temu Jej modlitwa jest owocna, Ona zaś nieustannie wzrasta duchowo, a wszelkie działania, jakie podejmuje, są skuteczne, bo zgodne z wolą Najwyższego.

Tych samych zasad należy zatem przestrzegać, odmawiając różaniec będący echem Jej modlitwy. Przez różaniec – jak pisze Jan Paweł II – „lud chrześcijański niejako wstępuje do szkoły Maryi, dając się

wprowadzić w kontemplację piękna oblicza Chrystusa i w doświadczenie głębi Jego miłości”. Obyśmy w różańcowej szkole modlitwy, prowadzonej przez Maryję, Matkę Jezusa, byli pilnymi uczniami.



Teksty cytowane: List apostolski *Różaniec Najświętszej Maryi Panny*,
Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2002, s. 4.

Pismo Święte Nowego Testamentu, *Biblia Tysiąclecia*, wydanie ósme
poprawione, Poznań – Warszawa 1982.